WIELKOPOLANIN

Rok 27. Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mrk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, sobota 18-go grudnia 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mrk. z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnoszeniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 288

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Oskarżenie.

Przeciwko prezydentowi miasta Krakowa dr. Leo występuje „Głos Narodu“ z ciężkiemi oskarżeniami.

Sprawę tę opisujemy obszerniej, bo dowodzi ona, jak mało umiemy się szanować i jak hasło: „Swój do swego“ pozostaje prostym frazesem. „Głos Narodu“ pisze:

„Publiczną jest tajemnicą, że pod rządami obecnego prezydenta Krakowa, Dra Lea, niemczyzna zdobywa sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w magistracie (sic!) krakowskim. Język niemiecki jest jednak nietylko „językiem towarzyskim“ prezydenta miasta w konferencyi z „Polakami mojżeszowego wyznania“, ale co gorsza, i o co właśnie nam chodzi, z biegiem czasu staje się językiem urzędowym w korespondencyi zewnętrznej organów magistratu; krótko mówiąc, doszło do tego, że Dr. Leo wyraźnie nakazał podwładnym sobie urzędnikom i kierownikom instytucyi miejskich prowadzić z zagranicznemi firmami fabrycznemi (sic!) wszelką korespondencyę w języku niemieckim, mimo, iż firmy te zawsze gotowe są prowadzić korespondencyę polską. Taka np. firma Schuckerta w Berlinie, dostarczająca za kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie swych wyrobów dla firmy krakowskiej, wielce zaiste zdumiała się, gdy postarawszy się o polskiego korespondenta dla stosunków handlowych z Polską, poczęła nagle od gminy m. Krakowa otrzymywać zamówienia, wystosowane w języku niemieckim (sic!). Co więcej, jakaś drobna czeska gmina zmuszoną była pewnego razu dać dobrą nauczkę Magistratowi krakowskiemu, odsyłając z powrotem wystosowany do niej w języku niemieckim list, z dopiskiem: nie rozumiemy!!! Zarząd gminny „stolicy Polski“ otrzymuje zatem lekcye patrjotyzmu od pierwszej lepszej wsi czeskiej...

Inny przykład: Swojego czasu kierownik jednej z instytucyi miejskich wystawił rachunki dla firmy berlińskiej, która od gminy miasta Krakowa pobiera grube sumy rocznie, w języku polskim. Rachunki te jednak nie zostały wysłana — ponieważ Dr. Leo oświadczył, iż w handlowych interesach nie można się bawić w pusty patryotyzm, ale musi się mieć na oku przedewszystkiem interes materjalny. Rachunki więc wystawiono ponownie, ale w języku niemieckim.

Takie i podobne fakty faworyzowania niemczyzny przez prezydenta, z oczywistą krzywdą i poniżeniem godności narodowej, skłoniły kilku urzędników-referentów Magistratu do wydania specyalnej odezwy do kolegów i kierowników instytucyi miejskich, wzywającej o ile to naturalnie możliwe do bojkotu niemczyzny w swoich zakresach działania. Kiedy odezwa te doszła do wiadomości „gospodarzy miasta“, prezydyum magistratu wytoczyło dyscyplinarkę (sic!) jednemu z urzędników, domniemanemu inicjatorowi tej akcyi, usiłując w ten sposób w zarodku zdusić reakcję przeciw propagowaniu niemczyzny, co się też do pewnego stopnia prezydentowi udało. Steroryzowani urzędnicy zaniechali dalszych w tym kierunku kroków, w obawie przed represjami; niemczyzna dzięki energii p. prezydenta zostanie dalej na podwórku magistrackim i zapuszcza coraz głębsze korzenie.

Niemniej ciekawą jest sprawa pruskich dostaw dla gminy miasta Krakowa. Wiadomo, że w kraju naszym mamy kilka fabryk cementu, a między niemi i takie, które produkują towar pierwszej jakości, znajdujący zbyt daleko poza granicami Galicyi. Mimo tego gmina m. Krakowa, względnie prezydjum Magistratu przyjmuje na dostawę cementu oferty pruskie z krzywdą oczywiście produkcyi krajowej. Stwierdzenie tego przykrego, zasługującego na publiczne napiętnowanie faktu, znajdujemy także w ostatniem sprawozdaniu „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, w którem między innemi czytamy:

„Zabiegi nasze, by wyłączyć cement pruski od dostawy dla gminy m. Krakowa jeszcze nie ukończone!“.

A więc trzeba aż usilnych zabiegów, żeby na prezydyum miasta Krakowa wymusić poprostu spełnienie swego obowiązku względem kraju i jego produkcyi.

Podobnie rzecz się ma z dostawą asfaltu „Zabiegi nasze — czytamy dalej we wspomnianem sprawozdaniu — celem zapewnienia krajowym fabrykom asfaltu do asfaltowania ulic w Krakowie, nie odniosły na razie pożądanego skutku“.

Fakty przytoczone ilustrują wymownie dążenia patrjotyczne prezydyum miasta i obłudę jego wobec hasła bojkotu towarów pruskich. Panu Leowi nie wystarcza, że cztery piąte dostaw gminy mają żydzi z krzywdą polskich rzemieślników i przemysłowców, że klika robi na tych dostawach złote interesy, pan prezydent w poczuciu obowiązku patrjotycznego, przyjmuje oferty pruskie i daje przykład, jak czynem popierać należy przemysł krajowy. Rzeczywiście są so oskarżenia ciężkie!

Obrazki wyborcze.

O głośnych wyborach w Katowicach podaje „Polak“ następujące ciekawe szczegóły: Co raz to ładniejsze szczegóły wychodzą na jaw, co do środeczków, za pomocą których hakatyści odnieśli „zwycięstwo“ przy wyborach. Jak się ze źródła absolutnie wiarogodnego dowiadujemy, przesłuchiwał radzca sądowy Jackisch z Katowic bezpośrednio po głównych wyborach do rady miejskiej średnich i niższych urzędników sądowych, którzy na kompromisowych kandydatów polskich głosy swe oddali, i żądał od nich wytłomaczenia się. Spisywano z nimi obszerne protokuły a jako rezultat nacisku osiągnięto, iż urzędnicy ci przy wyborach ściślejszych głosów swych na polskich kandydatów oddać nie śmieli. Nie dość na tem. W dniu ściślejszych wyborów wyciągnięto z list więziennych nazwiska więźniów ewangelickich i dano im pozwolenie brania udziału w wyborach a dozórcom więziennym dano zlecenie do zaprowadzenia ich na wybory. Więźniowie okazali się wszyscy godni zaufania w nich położonego i wybrali kandydatów hakatystycznych. Co do osób tych kandydatów dowiadujemy się także coraz ciekawszych szczegółów. Otóż z pośród pięciu kandydatów hakatystycznych złożyło już dwóch przysięgę manifestacyjną, dali więc jaskrawy dowód, że posiadają kwalifikacje na szafarzy grosza publicznego. Nie publikowalibyśmy tego, gdyby nie fakt, że pisma hakatystyczne w najwstrętniejszy sposób obryzgiwały błotem i jadem kandydatów polskich.

Zaiste ciekawy obrazek: za pomocą złodziei i oszustów przeprowadza hakata wybór ludzi zbankrutowanych na szafarzy grosza publicznego. Jaskrawszego dowodu własnego bankructwa chyba sobie hakatyzm wystawić nie był w stanie.

Z Ujścia piszą do „Gazety Grudziądzkiej“, że tam odbyły się 24 listopada wybory do rady miejskiej. W II klasie przeszedł kandydat nasz p. Stopierzyński, gospodarz; w III klasie zwyciężył kandydat Niemców protestantów i nauczycieli, p. dr. Maus, Niemiec, lekarz tutejszy. Zwycięstwo to zawdzięczają hakatyści przeważnie naszym katolickim robotnikom, w hucie Ujskiej zatrudnionym, dalej żydom tutejszym, no i, jak to niestety nieraz się i gdzieindziej dzieje, — niektórym tchórzom polskim; ale mniejsza o ostatnich. Robotnicy huty, z wyjątkiem jednego, głosowali za drem Maus'em! Czy chcieli tak głosować? Nie! ale ich do tego zmuszono, tak, najwyraźniej zniewolono! Otóż mamy znów „kwiatuszek, jakich wiele“ wolności obywatelskiej w państwie kultury i bojaźni Bożej! P. Schuster, kierownik huty, w ten sposób wziął się do „kopyta“, i to dość mądrze, nie ma co mówić! Zwołał wszystkich do wyborów uprawnionych robotników do biura i poważnie do „ludu swego“ w ten mniejwięcej sposób przemówił: Otóż wiecie, że „naszym“ kandydatem jest pan dr. Maus; mojem „życzeniem“ jest, abyście tego pana wybierali; „my“ wam tylko obecnem zatrudnieniem chleb dajemy, a więc — “.

Jak sobię te przemowę — była bardzo krótka wprawdzie — wytłumaczyć? Robotnicy ją dobrze zrozuumieli. „Musimy teraz wbrew naszemu przekonaniu głosy oddać Niemcowi-protestantowi“, tak jednogłośnie katolicy oświadczyli, bo „chodzi o chleb“, a tutaj zima grozi. Mimo „życzenia“ pana Schustera jeden z robotników głosował za naszym kandydatem z nadmienieniem: „niech mnie wyrzucą z fabryki, ja jeszcze chleb wszędzie znajdę“. Inny znów poczciwiec robotnik z huty wcale się do wyborów nie chciał stawić. Ale cóż? „Urzędowo“ posłano po niego. „Przysłali po mnie w tej chwili, mówił, i teraz muszę, czy chcę czy nie, na dr. Maus'a głosować“.

Niemiecki kapitał w Galicji.

Praski „Den“ zamieszcza następującą notatkę o najeździe kapitału niemieckiego do Galicji:

„Dyrektor dolno-austrjackiego Towarzystwa eskontowego ukończył w tych dniach układy z marszałkiem krajowym hr. Badenim i z prezydentem m. Krakowa, dr. Leo, o założeniu Banku przemysłowego dla Galicji. Kapitał akcyjny tego Banku będzie wynosił 10 milionów koron z czego połowy dastarczy Galicja, a drugiej połowy Towarzystwo eskontowe. Założenie tego Banku jest nader ważne z punktu widzenia rozwoju przemysłu w Galicji; ale wypada żałować, że nie doszedł do skutku projekt, według którego pierwotnie, zamiast Banku niemieckiego, miały Banki czeskie wziąć udział w założeniu Banku przemysłowego dla Galicji. Jak się dowiadujemy — pisze „Den“ — z kół wtajemniczonych, należy się spodziewać nowego i jeszcze o wiele znaczniejszego napływu kapitału niemieckiego do Galicji i to z wyraźną tendencją, żeby zrobić konkurencję kapitałom czeskim.“

O tych układach pisały już pisma galicyskie, domyślając się w tem istotnie konkurencji banków niemieckich z inicjatywą Żywnośleńskiego Banku czeskiego.

Najazd rosyjski na Galicję.

Niejednokrotnie omawiano już wzrastający wciąż apetyt Rosji na Galicję, gdzie zarówno rząd rosyjski, jak i rosyjskie sfery nacjonalistyczne starają się stworzyć silną placówkę „rosyjskości“ i już teraz przygotować grunt pod przyszły zabór „uciskanej Rusi podkarpackiej“ jak zwą obecnie Galicję oficyalni i nieoficyalni „słowianofile“ rosyjscy. W tym celu puszczono w ruch wszystkie

możliwe środki i sposoby. Zalano Galicję „liście rosyjskimi“ patrjotami, rublami i... szpiegami...

Jest to — jak stwierdza dobrze sprawie polskiej służący krakowski „Głos Narodu“ — formalny najazd na Galicję, planowany jawnie nawet przez takich pionerów „neoslawizmu“, jak hr. Bobrińskij, który groził niedawno Austrji wojną, naturalnie w obronie „uciskanych“ w Galicji Rosjan. To też prasa galicyjska coraz baczniej zaczyna się przyglądać tym „słowiańskim“ zapędom oficjalnej i nacyonalistycznej Rosji... Sprawa ta odezwała się już echem i w parlamencie wiedeńskim. Poruszył ją na sobotniem posiedzeniu poseł bukowiński Wassilko, który twierdził, że ajenci rosyjscy poprostu przygotowują teren dla wkroczenia armii rosyjskiej do Galicji. Miliony rubli wpłynęły do Galicji na agitację; a rozdawano je głównie pomiędzy włościan.

Poseł Dudykiewicz, wychowany kosztem rządu rosyjskiego. wychowuje swoje dzieci kosztem cara. Hr. Bobrińskij objeżdżał Galicję w towarzystwie jenerała i urzędnika dworu rosyjskiego, i agitował między ludem. Niedawno w Petersburgu wzywał do walki z Polakami, choćby przez wojnę z Austrją. W każdej prawie wsi we wschodniej Galicji znajduje się tajny, płatny ajent rosyjski. Za pieniądze z Petersburga pozakładano internaty, gdzie dzieci uczą się wyłącznie po rosyjsku. Dużo duchownych unickich pobiera subwencje od rządu rosyjskiego.

Socjaliści za podatkami i budżetem.

Z Karlsruhe piszą do „Muenchner Neueste Nachrichten“:

„Badeńska druga Izba poselska zajmowała się na swem posiedzeniu czwartkowem projektem prawa o prowizorycznem podejmowaniu podatków w miesiącach styczniu aż do lipca 1910; podług tego projektu dotychczasowe podatki, a więc także podatki pośrednie mają tymczasowo, jak dotąd, nadal być pobieranemi, chyba żeby w tym czasie zaszły jakieś zmiany prawne. Projekt tego prawa, stosownie do wniosku komisji budżetowej, jednogłośnie przyjęli wszyscy posłowie, a więc głosowali za nim także socjaliści i temsamem niejako zgodzili się już pół roku naprzód na budżet, o ile rozchodzi się o dochody państwa z podatków bezpośrednich i pośrednich.“

Inna znowu gazeta „Stuttg. Beob.“ donosi z Feuerbachu:

„W tej wirtembergskiej gminie połowa radnych składa się z socjalistów, a do komisji obywatelskiej nie należą ani nawet członkowie komisji obywatelskich. Przed kilku dniami zajmowano się więc kwestją gminnych podatków pośrednich, a mianowicie podatku od piwa 65 fen. od hektolitra, dodatku od podatku obrotowego gruntu w wysokości 80 fen. od każdych 100 marek ceny zakupna i podatku od psów w wysokości 16 marek. I w tym roku ani jednemu socjaliście ani nawet na myśl nie przyszło, postawić wniosek, ażeby odrzucić podatki pośrednie, albo przynajmniej podatek od piwa, który się daje odczuć szczególnie robotnikom. Przeciwnie: jednogłośnie uchwalono postarać się o pozwolenie korzystania z tych podatków przez przeciąg dalszych trzech lat“.

Widać z tego, że socjalistom nie chodzi o zasady, i raz trzymają się takiego zdania, a drugi raz znowu innego, zależnie od okoliczności, a mianowicie, czy stanowią mniejszość i należą do opozycji albo, czy stanowią większość i kierują gminami, miastami, czy państwami. —

Hojny dar.

Podajemy do wiadomości fakt niezwykły i radosny, który raz jeszcze stwierdza zarówno hojność jak i głębokie poczucie narodowe wielkiego muzyka.

Do prezydjum m. Krakowa zgłosił się Ignacy Paderewski z zawiadomieniem, że z powodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem ofiaruje dla m. Krakowa bronzowy pomnik Władysława Jagiełły; fundator zastrzegł sobie wybór miejsca pod pomnik. O ile wiadomo, fundator polecił wykonać pomnik jednemu z polskich rzeźbiarzy i obecnie robią się już bronzowe odlewy w jednym z francuskich zakładów. Pomnik ma przedstawiać króla-zwycięzcę na koniu, otoczonego czterema grupami alegorycznemi. Osoby wtajemniczone zapewniają, że pomnik jest dziełem sztuki, godnem wielkiej rocznicy. Według obliczeń, koszta pomnika dojdą do 300,000 franków. Co do miejsca pod pomnik, nie zapadło dotąd stanowcze postanowienie. Mówią narazie o 5 placach: między innemi pod Wawelem, około Bernardynów i teatru miejskiego, przed dawnym budynkiem akcyzowym, naprzeciw hotelu Pollera. Wczoraj w południe odbyła się w tej sprawie poufna narada w biurze prezydenta miasta.

Hojny ten dar nazawsze zwiąże imię Paderewskiego jako obywatela Polaka z historyczną chwilą obchodu pięćsetlecia Grunwaldu.

Nowe kółko rolnicze

założył wicepatron p. Rutkowski z Ławicy w Sierakowie w pow. międzychodzkim. Zebranie zaprosił do siebie X. prob. Hennig, oddając przewodnictwo w ręce p. Rutkowskiego. Na zebranie przybył zaproszony przez Wicepatrona sekretarz Patronatu p. Brownsford. W dłuższem przemówieniu wyjaśnił p. Brownsford cele Kółek rolniczych i przedstawił całą organizacyą tychże. Po tem przemówieniu obecni 53 gospodarze z Sierakowa i okolicy bez wyjątku zapisali się na członków nowego Kółka, płacąc z góry całoroczną składkę 4 mk., za co odbiorą „Poradnika Gospodarskiego“ przez rok cały i bezpłatnie i Kalendarz rolniczy. Prezesem nowego Kółka obrany p. Szrant z Kurnatowic.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Istniejąca w Frankfurcie nad Menem akademja handlowo-ekonomiczna ma być zamienioną na uniwersytet. Na cel ten mają być zużyte zapisy Jöglów i Epeyerów.

— Trzy niemieckie wolnomyślne stronnictwa postanowiły się połączyć. Partja przybiera nazwę niemiecka wolnomyślna partja ludowa.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa. Na przedstawienie kuratora warszawskiego okręgu naukowego ministerjum oświaty uznało, że drukowanie w organie Uniwersytetu warszawskiego „Warsz. uniw. izwiestjach“ w języku polskim programów kursu języka polskiego, historji literatury polskiej (te dwie katedry polskie zostały jak wiadomo ustanowiono w dobie „wolnościowej“), i wogóle umieszczanie w tym organie prac w języku polskim nie powinno być dopuszczone.

Rosja. W lokalu Rady przedstawicieli handlu i przemysłu w Petersburgu członek Rady państwa S. Glezmer wygłosił odczyt o sytuacji na Dalekim Wschodzie. Referent, który wrócił niedawno z podróży na Daleki Wschód, zwrócił uwagę na gorączkową działalność, jaką rozwija Japonja, celem przygotowania swych sił zbrojnych. Przygotowania te mają być ukończone nie później niż w r. 1911. Glezmer jest zdania, że możliwość wojny pomiędzy Rosją i Japonją bynajmniej wykluczona nie jest. Rosja powinna przygotować się na wszelkie komplikacje, tembardziej, że Japonja liczy na pomoc ze strony Niemiec. — Na odczycie S. Glezmera obecnych było wielu członków Izby Państwowej i Rady Państwa, w tej liczbie hr. S. Witte i admirał Dubasow.

— W Petersburgu oczekiwany jest w najbliższym czasie król Ferdynand bułgarski.

— Petersburg. „Riecz“ pisze: Donoszą nam z poważnego źródła, iż powracający wkrótce do Petersburga ambasador austrjacki ma w bardzo przyjacielskiej formie zwrócić uwagę ministerjum spraw zagranicznych na zbyt jaskrawe — zdaniem jego — napaści na Austrją posła do Dumy, Włodzimierza hr. Bobrińskiego, w mowach jego o kwestji bośniackiej wypowiedzianych w jednym z petersburskich klubów politycznych. W związku z tem ministerjum spraw zagranicznych mają być zakomunikowane kompromitujące listy Bobrińskiego, znalezione we Lwowie, przy rewizji dokonanej u pewnego studenta, członka Ligi rusofilskiej, której Austrja przypisuje dążności separatystyczne. W sferach dyplomatycznych sprawie tej nie nadają znaczenia poważniejszego.

Francja. Paryż. Na podstawie źródłowych wiadomości stwierdzono, że widoki zaciągnięcia przez rząd rosyjski nowej wielkiej pożyczki we Francji zmniejszyły się znacznie, pod wpływem wiadomości o niepokojącym stanie na Dalekim Wschodzie, o czem francuskie sfery dyplomatyczne i finansowe są dokładnie poinformowane. Urzędowe zaprzeczenie nie wywarło pożądanego skutku.

Austrja. Wiedeń. Sąd odmówił powołania świadków Serbów. Profesor Markowicz, który stawił się dobrowolnie w charakterze świadka, zaprzeczył stanowczo pogłoskom, że Stowarzyszenie „Slowensky Jug“ było klubem konspiratorów. Markowicz oświadczył, że wszystkie protokuły i przekazy pieniężne zostały sfałszowane. Stowarzyszenie nigdy nie urządzało zebrań tajnych. Sąd odrzucił żądanie przedstawiciela strony oskarżającej, żeby za pośrednictwem ambasady austrjackiej w Petersburgu zapytać posła do Dumy Milukowa, czy nie wysyłał do Stowarzyszenia „Slowensky Jug“ 2000 rb. na karabiny i naboje.

— Wiedeń. Optymistyczne osądzanie sytuacyi, jakie jeszcze przed południem miało miejce, ustąpiło znów po posiedzeniu Unii Słowiańskiej. Na posiedzeniu Unii Słowiańskiej pod wpływem czeskich agraryuszów 10 głosami przeciw 6 postanowiono prowadzić obstrukcję dalej. Natychmiast po posiedzeniu Unii, które skończyło się o godz. 12.30, wnieśli czescy agrarjusze 37 wniosków nagłych, tak, że niema nadziei dojścia do porządku dziennego. Wobec tak beznadziejnej sytuacji zdaje się, że Izba poselska będzie odroczona. Potrzeby państwowe będą załatwione w drodze § 14.

Sprzedaż rabatowa

odbywać się będzie na dochód Towarz. „Stella“:

W sobotę, d. 18 bm. w składzie tow. kolonialnych p. Smyczyńskiego, św. Marcin 27.

Na rzecz sprzedaży rabatowej

Towarzystwa „Stella“ pan G. T. Cichocki, skład i fabryka wyrobów siodlarskich, ul. Bismarka, ofiarował od d. 6 grudnia rb. przez cały czas trwania sprzedaży gwiazdkowej aż do dnia 24 bm. 5 proc. od codziennego obrotu, na co zwracamy uwagę życzliwych w interesie działwy szkolnej miasta Poznania.

Zarząd
Tow. Kol. Wak. i St. Sanit. „Stella“.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W piątek dnia 17 grudnia po raz dziesiąty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę dnia 18 grudnia po raz pierwszy „Pan Pasek“, historja szlachecka w 5 obrazach Adama Bełcikowskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny za dopłatą.

— W niedzielę dnia 19 grudnia po południu „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. F. Lehara. Ceny dramatu.

— W niedzielę 19 grudnia wieczór po raz drugi „Pan Pasek“, historja szlachecka w 5 obrazach Adama Bełcikowskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 20 grudnia po raz piąty „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Mascagniego. Ceny operowe. Abonament ważny.

— We wtorek dnia 21 grudnia po raz ostatni w bieżącym sezonie z powodu wyjazdu p. Osterwy po raz dziewiąty „Beatryx Cenci“, tragedja w 5 aktach a 16 obrazach. Ceny do połowy zniżone.

— W środę dnia 22 grudnia po raz dziesiąty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W czwartek dnia 23 grudnia przedstawienie popularne „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny dramatu. Abonament ważny.

Dolores.

37

Powieść
z czasów rewolucji francuskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Proszę wejść — odpowiedział na to i usunął się.

Dolores i Kornelia weszły szybko do domu, podczas gdy Coursegol został na ulicy na straży. Obie kobiety przebiegły pięć piętr. Na ostatniem piętrze stał człowiek u drzwi podobnie jak na dole. Kornelia zdała hasło, na co ją przepuszczono. Przeszły przez kilka pokoi, mało lub źle umeblowanych, aż doszły nareszcie do obszernego pokoju, oświeconego dwoma świecami, okno było tylko jedno i to w suficie, zakryte zasłoną, przeznaczoną zdaje się na to, aby ukryć się przed szpiegami, gdyby im wpadło na myśl przejść się po dachu. Około dwudziestu osób, po większej części kobiet, znajdowało się w pokoju, a cisza panowała zupełna. Gdy godzina jedenasta wybiła, odezwał się głos z pod zasłony, zakrywającej głąb pokoju:

— Zamknijcie drzwi!

Stojący na straży człowiek rozkaz wykonał i stanął po za pobożnymi, którzy teraz poklękli. W tej samej chwili otworzyła się zasłona w głębi pokoju i ukazał się oświecony ołtarz z krzyżem z czarnego drzewa; u stóp ołtarza klęczał siwowłosy kapłan, ubrany w ornat, a przy nim dwóch młodych jeszcze ludzi jako ministranci. Msza św. się rozpoczęła. Na ten widok Dolores od łez nie mogła się wstrzymać, a wypłakawszy się, poczęła się gorąco modlić za Filipa, za Antoninę, za wszystkich tych, których kochała, za siebie samą. Nabożeństwo nie długo trwało. Kapłan powiedział kilka słów nauki, nie mogąc odważyć się na dłuże kazanie. W owych smutnych czasach, gdy każdej chwili życie obecnych na tajnem nabożeństwie mogło być zagrożone, gdyby ich naszli siepacze rewolucyjny w skromnym pokoju, będącym niejako ostatnim przytułkiem kościoła rzymskiego, zrzec się trzeba było okazałości i kazań! Gdy się msza skończyła, zaciągnięto na nowo zasłonę i wierni zaczęli powoli wychodzić, składając do puszki małą ofiarę dla szanownego kapłana. W chwili gdy Dolores i Kornelia zabierały się do jodejścia, odważny starzec przeszedł obok nich. Nie byłyby go poznały, gdyby nie był do nich przemówił, ubrany był bowiem jako ówczesny patrjota. Ołtarz i naczynia święte znikły jak gdyby dotknięte różczką czarodziejską.

W taki sposób mogła Dolores regularnie chodzić na nabożeństwo, odbywające się raz w tym raz w owym domu, i rzadko minęła niedziela, aby Kornelia jej nie zaprowadziła do jednego z tych tajemniczych zakątków, gdzie się zbierała drużyna chrześcijańska. W taki też sposób poznała Dolores prawdziwe bohaterskie choć ciche czyny i nauczyła się bać prześladowań, na jakie wystawiono obywatelki. Mimowolnie wciągniętą została w rozgałęziony spisek, rodzaj tajnej ligi, utworzonej tak bez porozumienia się przez uczciwych ludzi, w celu udzielenia pomocy tym pomiędzy siebie, których mogło dosięgnąć straszliwe ramię Komitetu bezpieczeństwa publicznego.

Tak pewnego wieczoru poszła z Kornelią zanieść żywność szlachcicowi ściganemu i ukrytemu w sąsiedztwie domu Inwalidów, innym razem znów pomagała podeszłej wiekiem zakonnicy do ucieczki z Paryża. Zapaliwszy się do swojej misyi, Dolores często nawet niepotrzebnie wystawiała się na niebezpieczeństwo, lecz na to nie zważała, dumna, że mogła pomagać małżonkom Bridoul, dla których powzięła największy szacunek i uwielbienie i którym pragnęła wyrównać w poświęceniu.

Tymczasem Coursegol nie tracił z oczu przyczyny, dla której przybył z Dolores do Paryża. Przypominamy sobie, że zamiarem ich było odszukać Filipa de Chamondrin i Antoninę de Mirandol, o których tyle tylko wiedzieli, że znikli po spaleniu zamku i śmierci margrabiego, i chociaż Bridoul stale utrzymywał, że dawny jego kapitan nie jest w Paryżu, Coursegol się nie odstraszał. Tak szukał przez całe trzy miesiące, niczego nie zaniedbując, coby go mogło na jakiś ślad naprowadzić. Odszukał dawnych żołnierzy, służących z nim razem w kompanii pana de Chamondrin, nie mniej przyjaciół swego pana, których znał z czasu pierwszego w Paryżu pobytu. Chodził do lokalów publicznych, do klubów jakobińskich, na posiedzenia sekcyi, do Konwentu, do pałacu Egalité, jednem słowem wszędzie, gdzie tylko mógł się spodziewać napotkać Filipa. Wszystko było napróżno! Co wieczór dawał sprawę Dolores z swych bezowocnych starań, a dziewczyna słuchała smutnio, mówiąc:

— Bridoul ma słuszność, Filip i Antonina opuścili Francją i może ich już nigdy nie zobaczymy. Zresztą tak lepiej, jeżeli tylko są bezpieczni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— W piątek dnia 24 grudnia z powodu Wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

— W sobotę, dnia 25 grudnia staraniem „Związku kobiet pracujących“ po cenach znacznie zniżonych „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach Juljana Mörs z Poradowa. — Bilety na to przedstawienie nabywać można w biurze „Związku kobiet pracujących“, które znajduje się przy ulicy św. Marcina 69.

— W sobotę 25 grudnia wieczór po raz jedenasty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny,

— W niedzielę dnia 26 grudnia po południu „Chata za wsią“, dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Melerowej i Galasiewicza, muzyka Z. Noskowskiego. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę dnia 26 grudnia wieczór po raz szesnasty „Straszny dwór“, operetka narodowa w 4 aktach z prologiem Stanisł. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W poniedziałek dnia 27 grudnia po raz szósty „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Mascagniego. Ceny operowe. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 28 grudnia po raz dwunasty „Księżniczka dolarów“, opera w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 17 grudnia 1909

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Od 15 do 25 bm.** listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować „Pasiekę“ pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiekę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na poczcie „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasieki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasieka“ jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkta jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą. W numerze noworocznym załączymy dla naszych przedpłacicieli kalendarz ścienny na rok 1910. Z początkiem zaś przyszłego ćwierćrocza otrzymają nasi przedpłacicieie piękny obrazek kolorowy **„Bitwa pod Grunwaldem“** wykonany podług obrazu znakomitego naszego malarza Jana Matejki. Obrazek ten wspaniale będzie wykonany i oprawiony może być ozdobą każdego domu polskiego. Cenną tę pamiątkę otrzymają nasi abonenci w pięćsetną rocznicę pogromu Krzyżaków przez dzielnego naszego króla Władysława Jagiełłę. Oprócz tego w roku bieżącym otrzymają nasi abonenci cenne dziełko zupełnie darmo, które niewątpliwie powitają z zadowoleniem. Po ukończeniu obecnie drukującej się powieści, która z wielkiem zaciekawieniem przez naszych abonentów jest czytaną, umieścimy nową, również bardzo ciekawą. — Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjednywać nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sowicie się opłacą. — Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywani gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytywać będzie gazetę polską. Dzisiaj w każdym domu polskim powinna być gazeta polska, a to ze względu na wywłaszczenie i zakaz mówienia na zebraniach i wiecach po polsku. Zakneblowali nam usta, zaczną nas niebawem wyrzucać z gleby ojczystej — a więc pozostały nam jedynie dom i pisma polskie, w których pielęgnować możemy język nasz ojczysty. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska nam jednego przynajmniej przedpłacicela!

* **Weteran** z roku 1848 zapadł tak ciężko na zdrowiu, że nic zarobić nie jest w stanie. Zwracamy się do serc litościwych z prośbą o spieszne wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ul. Posadowskiego 39. Bóg zapłaci!

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych,** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. A. Fiedlera, ul. Długa 6, 2,25 marki, Silińskiego z Bochum 6,00 mk. Razem 8,25 marek.

Kusztelanowa, skarbniczka.
Ogrodowa ul. 12.

* **Z kancelarji teatru.** Najbliższą premierą dramatu będzie „Pan Pasek“, historja szlachecka w 5 obrazach. Figura historyczna Jana Chryzostoma Paska posłużyła już niejednokrotnie komedjopisarzom polskim do literackich przeróbek. Tym razem przedstawi teatr dzieło świetnego polskiego pisarza Adama Bełcikowskiego, zmarłego w r. zeszłym w Krakowie, którego dramaty, jak „Przekupka Warszawska“ zawsze cieszyły się olbrzymiem powodzeniem u publiczności. Dyrekcja teatru spodziewa się, że barwne tło i pełna werwy akcja w „Panu Pasku“ ściągnie na sobotę i na dalsze przedstawienia tej sztuki szerokie warstwy publiczności polskiej. W głównych rolach wystąpią panie: Królikowska, Jarecka, Jedlicz, Sułkowska, oraz panowie: Andruszewski, Kosiński, Kęcki, Szatkowski, Boroński, Bogusiński, Andrzejewski, Czerniak, Czaki, Nilski i inni.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 15 grudnia 1909 roku). Zapowiedzie: Robotnik kolejowy Fryderyk Boge z Miną Preuss. — Śluby: Lekarz prakt. dr. Fryderyk Dose z Elżbietą Brause. Dyrektor szkoły handlowej Walter Konther z Gabrjelą Gutsch. — Urodziny. Syna: Pomocnik malarski Józef Sobolewski. Ogrodnik handlowy Maks Bothur. Dorożkarz Chrystjan Lis. Kapicer Feliks Pielański. Robotnik Fr. Jaśkowiak. Niezam. H. i D. — Córkę: Piekarz Stanisław Łopiński. Robotnik Michał Derda. Robotnik Jan Rawecki. Krawiec Stefan Zieliński. Robotnik Jan Jarmark. Zecer Herman Bölken. Niezam. S. R. S. S. — Umarli: Robotnik Kaźmierz Przybylski 63 lata. Zamężna Berta Böhm z domu Lange 54 lata. Marjanna Ogrodowicz 2 lata, 8 miesięcy i 22 dni. Kajetan Socha 1 rok, 4 miesiące i 21 dni. Stanisław Łukaszewicz 2 miesiące i 17 dni. Meta Herms bez zawodu 35 lat.

* **Poznań.** Wydział obwodowy potwierdził uchwaloną przez tutejszą radę miejską z dnia 3 listopada rb. zmianę statutu miejskiego, dotyczącego święcenia niedzieli w handlu i przemyśle. Według nowej uchwały zatem składy pieczywa, mleka, piwa, wód mineralnych i lodu surowego, w obrębie miasta Poznania mogą być otwarte w niedziele i święta rano już o godz. 5, oraz wieczorem przez jedną godzinę, to jest od 6 do 7. — Składy balwierzy, fryzjerów i perukarzy zamykane być muszą w niedzielę przedświąteczną o godzinie 2 po południu jak zwykle, o czem przypomina zarząd związku poznańskiego.

* **Trzecia wieczornica ludowa,** zapowiedziana na najbliższą niedzielę, odznaczać się będzie niemniej interesującym programem jak dwie poprzednie. Główną część programu stanowią, jak zwykle, obrazy świetlane, tym razem na temat Szwajcarji. Objaśnień do tych barwnych widoków bujnej natury szwajcarskiej udzieli p. dr. Szulczewski. Część deklamacyjno-wokalna jest również bardzo urozmaicona. Komitet poprosił do deklamacji pannę Panieńską i pana adwokata Paczkowskiego. Śpiewu solowego podjął się łaskawie wypróbowany śpiewak-amator pan B., który już nieraz występował przy podobnych okazjach. Wreszcie śpiew chórowy wykona chór męski pod dyrekcją pana Fibaka. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp na salę 20 fen., na balkon 50 fen.

* **Na wieczornice ludowe** ofiarował p. N. N. z Poznania 100 mk., za co na tem miejscu serdeczne składam podziękowanie. Dr. Szulczewski.

* **Towarzystwo ornitologiczne** (Towarzystwo hodowli ptactwa) urządza wystawę drobiu w sali tarasowej teatru „Apollo“. Wystawa ta ma trwać od 15—18 stycznia w roku przyszłym. Bliższych wiadomości w tej sprawie udziela przewodniczący Tow. p. R. Schulz Poznań O. I. Podgórna 2 b. Nadmieniamy, że wyznaczone są cenne nagrody za rasowe, doskonałe okazy.

* **Trzy tysiące skrzyń likworów** wieziono onegdaj na 12 wozach, pod eskortą urzędników cła, przez miasto nasze na dworzec. Były to likwory z tutejszej fabryki Hartw. Kantorowicza, a przeznaczone na eksport przez Hamburg za morze.

* **Z Ostrowa** piszą „Dzien. Pozn.“, że p. Kapuściński wybudował ładny budynek, urządził parową piekarnię i chciał tam zamieszkać, lecz nie udzielono mu konsensu! To samo spotkało mistrza stelmachskiego pana Dudkowskiego. Pozwolono mu urządzić warsztat, ale nie pozwolono w nim zamieszkać. — Coraz lepiej w państwie ładu i bojaźni Bożej!

* **Wielkie wiece** odbędą się: dla rorotników i rzemieślników Opalenicy i okolicy w niedzielę o godz. 12 i pół po p. w lokalu p. Liszyńskiego; dla robotników i zemieślników Kościana i okolicy w niedzielę, 19 bm. o g. 1 pół po poł. w Strzelnicy.

* **Walne zebranie** Towarzystwa urzędników gospodarczych na powiaty gnieźnieński i witkowski odbędzie się w niedzielę d. 19 grudnia rb. o godz. 2 po południu w Gnieźnie w lokalu p. Piskorskiego, na które szanownych członków honorowych, oraz rzeczywistych i niecłonków uprzejmie zaprasza Dyrekcja powiatowa.

* **Kradzieże drobiu.** Mistrzowi pantoflarskiemu p. Zawodnemu w Wągrówcu skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek pięć kaczek. — W Gniewkowie kupcowi Józefowi Mendelowi ukradziono trzy tuczne gęsi, wartości 30 mk. Tak w jednym jak i w drugim przypadku złodzieje uszli niepoznani.

* **Miasto Grodzisk** liczy obecnie 5964 mieszkańców.

* **Leszno.** Szkarlatyna zmniejsza się tu z dnia na dzień. W przeszłym tygodniu było już tylko 12 nowych przypadków. Nauka w szkołach rozpocznie się dopiero po Nowym Roku.

* **Gniezno.** Właściciel D. z Żelazkowa przyjechawszy do miasta, pozostawił zaprzęg na ulicy, pod dozorem żony swojej, sam zaś udał się na dworzec kolejki powiatowej. Po chwili zbliżył się do żony siedzącej na wozie jakiś młody człowiek, z poleceniem, że żona ma na chwilę przyjść do męża. Gdy kobieta się oddaliła, człowiek ów znikł z zaprzęgiem i dotąd nie odnaleziono ani złodzieja ani zaprzęgu.

* **Prośba!** Przy rozpoczętej przykrej porze zimowej i nadchodzącej Gwiazdce odzywamy się do litościwych serc szanownych czytelników za biednemi sierotami naszego Zakładu. Przyjmujemy z wdzięcznością dary choć najdrobniejsze, czy w pieniędzach, czy w naturaljach. „Kto daje ubogiemu nie zubożeje, kto gardzi proszącym, będzie niedostatek cierpiał.“ Przyp. 28. 27. „Pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, mnieście nie uczynili.“ Mat. 25. 45. — Łaskawe ofiary prosimy przesyłać na ręce X. prob. Tyrakowskiego przy kościele św. Michała w Gnieźnie.

Dozór katolickiego Domu sierot
i Ochronki św. Wojciecha
X. kan. i wikarjusz jener. dr. Goczkowski. X. kan. Goebel. X. kan. i oficjał Kloske. Adwokat i notarjusz Kłossowski. Hr. Skórzewski. Dr. Szafarkiewicz.
X. prob. Tyrakowski.

* **Margonin.** Konkurs ogłoszono nad majątkiem kupca Oswalda Festa stąd, a zawiadowcą mianowany został agent Lüttke. Zgłoszenia do 31 stycznia 1910.

* **Ostrą zimę** ma w roku bieżącym Francja. Temperatura jest bardzo niska, a do tego dochodzą wielkie zawieje śnieżne. Nocą stoi termometr na 15 stopni niżej zera.

* **Straszna zbrodnia.** W Teramo (Włochy) oblała pewna rodzina 78-letniego ojca, który skutkiem nieuleczalnej choroby stał się jej ciężarem, naftą i podpaliła go. Zwłoki starca znaleziono później zwęglone doszczętu.

* **Spadek stomiljonowy.** „Lokalanzeiger“ donosi z Petersburga, że do spadku po zmarłym przed laty feldmarszałku Muenis, zgłosiło się obecnie dwóch robotników z Odesy, noszących to samo nazwisko i posiadających wymagane prawem papiery legitymacyjne. Spadek, który w swoim czasie wynosił 40 miljonów rb., przez długie lata pozostawał na procencie składowym aż urósł do sumy 100 miljonów.

* **Pięciorakie morderstwo.** W zakładzie obłąkanych w Saint Chlie we Francji, uwięziono dozórcę, podejrzanego o zamordowanie pięciu pacjentów, jego pieczy powierzonych. Dozórca nieszczęśliwych ugardlił.

* **Latawcem na polowanie.** Znany aeronauta francuski Latham, który niedawno zdobył rekord wysokości, urządził w tych dniach niespodziankę pewnemu towarzystwu myśliwych. Latham został zaproszony przez ks. Polignaca de Berru, koło Reims, na polowanie. Wszyscy uczestnicy polowania byli już dawno zgromadzeni, brakło tylko Lathama, na którego czekano dosyć długo, aż wreszcie zabrano się bez niego do śniadania pod gołem niebem. Nagle usłyszano dziwny szmer w powietrzu i kiedy strzelcy spojrzeli w górę, ujrzeli płynący latawiec. W kilka sekund później, latawiec znalazł się nad głowami towarzystwa i zatoczywszy kilka łuków, wylądował gładko. Z latawca wysiadł Latham w kostjumie strzeleckim ze strzelbą w rękach. Drogę z Chalons do Berry, wynoszącą 30 kilometrów, przebył w niespełna pół godziny.

* **Droga kanapa.** Mebel ten zajął poważne miejsce w francuskim budżecie kolonii Madagaskaru; to też zajmuje się nim żywo cała prasa paryska. Otóż w roku 1906 kanapę tę, stojącą dotąd w biurze gubernatora Madagaskaru, zreperowano kosztem — prosimy się nie śmiać, bo Francuzom, chociaż mają pieniądze, sprawa ta wcale podobno nie jest do śmiechu — a więc kosztem 2 800 mk. Nie koniec na tem: rok później umieszczono w budżecie znowu pozycją; koszta reperacji kanapy — tą razą już 3 600 mk. W roku 1908 doszła suma szczęśliwie już do 4 400 mk; a w etacie w roku bieżącym figuruje pozycja ta z kosztem 6 800 mk. A więc w cztery lata wydano na reperacją tylko tego mebelka 17 600 mk. Dla tego zapytują się złośliwie, ile pułków konnicy wraz z szkapami naturalnie, zaprosił gubernator i posadził na owej kanapie. Pachnie to co prawda trochę więcej rosyjską, aniżeli francuską gospodarką.

* **Kalendarz.** Sobota 18 grudnia: Gracjana b. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9, zachód o godzinie 3 minut 44.

Wiadomości literackie.

— „Nowy kalendarz Poznański“ na rok 1910 z działem literacko-informacyjnym i adresami Poznania. Na dobrą myśl wpadł wydawca p. Kazimierz Ryffert, wydając „Nowy kalendarz Poznański“ z najniezbędniejszemi informacyami i adresami naszej stolicy. Oprócz bogatego działu literackiego, spotykamy obszerny dział adresowy: Władze i instytucye duchowne rzymsko katolickie. Kościoły parafialne. Kościoły filialne i kaplice. Instytucye filantropijne. Władze prowincyonalne i miejskie. Sądownictwo. Zakłady naukowe. Szkoły uzupełniające. Przepisy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Czasopisma Poznańskie. Adwokaci przysięgli. Lekarze. Architekci i budowniczy. Dentyści. Rozkład zimowy jazdy na kolejach żelaznych. Przewodnik adresowy znaczniejszych firm handlowych i przemysłowych. Jest to pierwsze polskie wydawnictwo tak pożytecznie zredagowane, to też książka ta szczególnie dla naszego Księstwa ma wielką wartość, gdyż oprócz części kalendarzowej obejmuje poniekąd „Przewodnik“ naszej stolicy, a każdy wybierający się do niej lub będący związany stosunkami zasięgnąć może tak potrzebnych informacji. Nie zapomniał nawet wydawca uwzględnić znaczniejsze firmy handlowe i przemysłowe Poznania. — Dodawszy do tego cenę kalendarza bardzo niską, gdyż zaledwie 60 fen., papier dobry, druk wyraźny, to książki tej nie powinno zabraknąć w żadnym domu polskim.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Filji stolarzy ZPZ. na Wildzie w niedzielę o g. 2 w lokalu posiedzeń u pana Gollana.

— Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Boga Rodzicy w niedzielę o g. 5 na sali Domu katolickiego.

Ostatnie wiadomości.

Bruksela, dn. 17 bm. Król belgijski Leopold umarł dzisiaj rano o godz. 3-ciej minut 25.

Fabryka Papierosów i tureckich tytuni
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljar auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.

für 1.20 Mark.

Imię i nazwisko: . . . . . .

Mieszkanie: . . . . . .

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinig

. . . . ., den . . . . . .

Kaiserl. Post

Proszę wszędzie żądać. **Nowe** Proszę spróbować.

papierosy

„Dubec“

w ogólnie pożądanych **kartonikach** po 10, 20 i 100 sztuk.

10 sztuk 15 fen.

Turecki tytuń z najsłynniejszych plantacji.
Francuska bibułka. **Ręczna robota.**

poleca

Fabryka papierosów i tytuni „DUBEC“
M. Droste, Poznań.

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Golić się bez brzytwy można

Cena za paczkę (na 40 razowe golenie) M. 2,50 — Uprasza się zażądać gratis i franko naszej cennej broszurki. — —

Rasillit'em

(PATENT. APPL. F. I. A. STAT.(

Wyrabiany pod stałą kontrolą pana dr. Pawła Jeserich, zaprzys. chemika handlow. Izby handlowej w Berlinie.

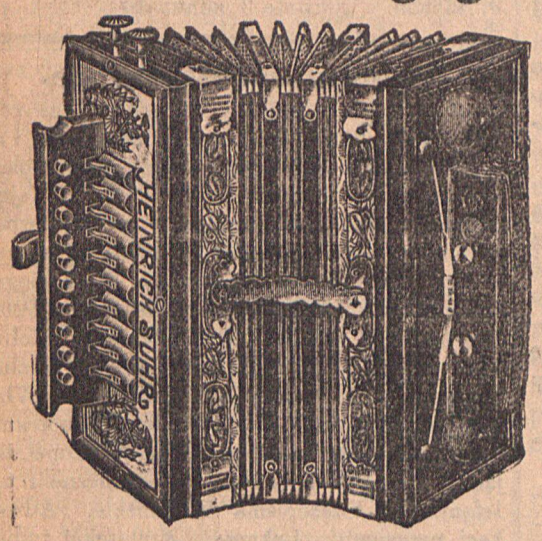
RASILLIT nakłada się w formie pasty na miejsca do golenia i po kilku minutach się zmywa.
RASILLIT goli w ten sposób najsilniejszy zarost „bez“ szkodliwego wpływu na skórę lub korzenie włosowe.
RASILLIT jest absolutną nowością i nie pomylić z tak zwanym środkiem na usuwanie włosów (Depilatorien).
RASILLIT jest najtańszym i najlepszym golarzem i tak zwany (Non plus ultra) sztuki golenia.
RASILLIT usuwa również nieprzyjemne włosy u pań.

Sprowadzać przez

Rasillit Company Berlin SW. 48

franko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką + 30 fen. na porto. — Zamówienia zagraniczne uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości (20 fen. na porto). 6211

Niebędzie żadnego gniewu ani rozdrażnienia



nad gięciem się i łamaniem sprężyn klawiszowych przy **Suhra harmonikach Peretha,** za której trwałość sprężyne klawiszowych udzielam

10 lat gwarancji

zastrzeżonej przez D. R. G. M. No. 393568, Zupełnie taka sama jak rycina z 10 klawiszami 2 chórowa (50 głosów), 2-ma podwójnemi miechami i podwójnemi ochraniaczami fałd, z wiekiem pysznie dekorowanem, oprawa naturalnie polerowana. Wielkość ca. 35 ctm., dostarczam za tylko

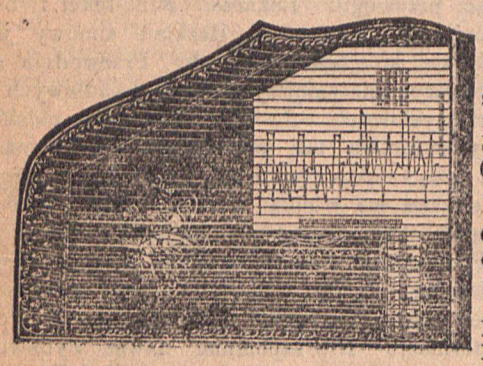
4,50 mk.

Ta sama harmonika z 2 dostrojonemi dzwonkami które zupełnie do muzyki harmonizują, przeto tak wspaniały, harmonijny dźwięk

5.00 marek.

Harmoniki z odgłos. rogów i trąbek
po najniższych cenach. Katalog darmo.

Na stół gwiazdkowy!



Cytra gitarowa

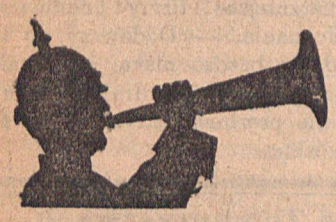
z nutami do podkładania przez dorosłych i dzieci bez muzykalnych wiadomości natychmiast do grania, najładniejsza muzyka domowa. Cytra ta z 33 strunami, (3 akordy 21 strun melodyjnych)

tylko marek 4,—

Cytra gitarowa z 41 strunami (5 akordów 21 strun melodyjnych,) zupełnie jak ilustracja

tylko marek 6,—

Przysełką komplet z nutami, szkołą, pierścionkiem, kluczem itd.



Harmonika ustna z odgłosem trąbki

z potrójną siłą głosu z uderzeniem językowym urządzona. Instrument ten składa się z silnie dźwięcz., 20 głos. harmoniki ustnej, której otwory odgłosowe wpadają do elegancko polerowanej trąbki mosiężnej. Za nadesłaniem 2,20 mk. w znaczkach lub przekazem poczt. franko przesyłka.

Cena tylko mk. 2,—

Szkoła do samonauki franko.

Podstawki do choinek z muzyką tylko mk. 5,50
Fonografy mk. 4,50, maszyny mówiące 15,—
Kolorowy katalog wszelkich instrumentów muzycznych gratis i franko.

HEINR. SUHR, fabryka instrumentów muzycz. Neuenrade 660
Pierwsza i najstarsza fabryka instrumentów muzycznych w Neuenrade, założ. 1891.

Bank Parcelacyjny w Poznaniu

komunikuje swoim klientom, że swe folwarki i gospodarstwa a mianowicie: **w Wierku**, powiat Poznański, **w Wełnicy, w Świątnikach, w Woźnikach, w Pustachowie,** i **w Pawłowie** pow. Gnieźnieński **w Grodzisku** pow. Leszno, **w Wymysłowie** pod Trzemesznem, **w Wilatowie, w Wiecanowie** i **w Palędziu** pod Mogilnem, **w Piastowie** p. Żnin, a także **w Gorzenicy, w Siemuszku** i **w Szczuce** powiat Brodnicki w P. Z. zostały sprzedane, a są jeszcze do sprzedania:

1. **Folwark 802 morgi,** z małym młynem wodnym w pow. Żnińskim przy wpłacie 36 000 mk.
2. **Folwark 772 morgi,** w powiecie Złotowskim przy wpłacie 57 000 mk.
3. **Folwarczek 133 morgowy,** w powiecie Witkowskim przy wpłacie 15 000 mk.
4. **Dom z kramem i 9 mórg ogr.** ziemi przy Wrześni przy wpłacie 3500 mk.
5. pod Toruniem **720 mórg.**
6. pod Inowrocławiem **kuźnia** z ogrodem i **5 mg. roli** w polu
7. p. Rogoźnem **29 mórg.**
8. przy Poznaniu **60 mórg.**
9. pod Gnieznem **170 mórg.**
10. w pow. Żnińskim gospodarstwo, **61 mórg** bardzo dobrej ziemi.
11. pod Trzemesznem **3 folwarki,** jeden **184 mg.** drugi **480 mórg.**

Cena powyższych realności przy sprzedaży przed Nowym Rokiem będzie o 8—10% zniżona, a zatem zaleca się pospiech.

Adres: Posen, Victoriastr. 12.

Dobra egzystencja!

Biegły kupiec, posiadający gotówki około 10—15 tys. marek, może przejąć bardzo korzystny interes **w Gnieźnie** w bliskości rynku, składający się **z destylacji, restauracji z największym zajazdem** dla okolicznych gospodarzy, bandlu korzennego i **browaru piwa** pojedyńczego. — Ostatni jest od roku do roku wydzierżawiony i ma doskonałe powodzenie. Wszystko to razem wraz z domem **przynoszącym przeszło 6000 M.** rocznej dzierżawy, można nabyć z zaliczką około 10—15 tys. marek; jeżeli kupujący okaże się zdolnym i energicznym kupcem, w takim razie powierzy mu się również filię poznańską do bardzo rentującego się interesu. Łaskawe oferty przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 6252.

Dom. Oteczno p. Wilhelmsau

potrzebuje od 1. 4. 1910

kowala - maszynistę

który pracował we fabrykach, oraz dobrego **stelmacha** znającego się na budowli i **szwajcara** do 50 krów. Deputat i zasługi wysokie. Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd.**

Telefon 967 **Likiery** Telefon 967

koniak, arak rum i doprawiane itd. **ekstrakty punczowe** itd.

Wolff Guttmann

Założone 1857 **w Poznaniu** ul. Kramarska 25.

Wystawa i poszczególna sprzedaż po cenach fabrycznych tylko do 1-go stycznia 1910

ul. Nowa 3 dawniejszy magazyn firmy Hasse & Comp.

Interes

kolonialny połączony **z restauracją i wyszynkiem** w mniejszem mieście z kamienicą jest za cenę 43 000 mk. przy wpłacie 15000 mk. zaraz do sprzedania lub na 400 mg z dopłatą do zamienienia. Zbioru dziennego 50—60 mk. Zgłosz. przyjmuje **Roman Stark,** Posen Büttelstr. 16.

Poszukuje dzierż. dobrze idącej **destylacji** z wyszynk. w Poznaniu lub oberży w śred. mieście zaraz lub póź Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 6323.

Destylatora

młod., który ukoń naukę przyj. zaraz **Ig. Wojciechowski,** Buk. Miesięczna pensja 30 mk. i wszystko wolne.

DOM

z wyszynk. wielką zajezdną stajnią, chlewami itd., wielki ogród owocowy i warz., zupełnie przy domu, stósowny także na ogród ludowy. 1 mg. roli blisko domu zaraz do wydzierż. lub sprzed. przy wpłacie 6—10,000 mk.

Wincenty Średziński,
właściciel, Trzemeszno

Gościniec

domin. do dzierż. Gościniec jeden w wsi do tego 6 mg. tanio do kup. 2 gospod. do kup. Kram kolon. i towarów krót na małem mieście tanio do kup. Proszę o spiesz. zgłosz. osob. Oraz przyj. się wszel. pośr. i goścince dom. **A. Balcerek, Posen W. 3** St. Lazarus, Prinzenstr. nr. 2 I. Przejście tunelem na św. Łazarz.

Większej rodzinie, znającej się dobrze na gospodarstwie wiejskim i posiad. mały kapitalik, nadarza się sposobność objęcia

gospodarstwa

60—70 mg. dobrej ziemi. Gospodarstwo to obejm. się zupełnie bez wpłaty i na długoletnią odpłatę. Jest to rzadka sposob. do świetnej przyszł. Reflektant nie może być starsz. nad 35 l. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 6328.

Parowy młyn

jest do nabycia zaraz o trzech gankach w wielk. wsi kośc. bardzo dobrze się procentuj. i pod bardzo dogod. warunk,. wpłaty do 15.000 mk. Wskazać może

Cz. Zajączkowski,
Poznań, Śródka Rynek nr. 15.

Bona

z skromnemi wymag. potrz. od 1. 1. 1910 do Królestwa pod Kalisz do trzyletniej dziewczynki. Znajomość krawieczyzny konieczna. Zgłosz. i odpis świad. uprasza się do eksp. Wielkop. pod nr. 6322.

PANNA

poszukuje miejsca za p. służącą z krawieccz. damską i sztywnem prasow. od 1. 1. 1910. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 6325

Syn

uczciwych rodz. pilny, licz. lat 18 ma chęć przyuczyć się stolarstwa w ręcz. warsztacie. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 6327

Wspólnika fach. szukam do założ. mlecz. i wyrob. Zgłoszenia do właściciela kamien. Poznań, Moltkestr. nr. 21.

Panna 24 lat, posiad. cokolw. majątku, gospodarna, miła powierzch., poszuk. dla braku znajomości, na tej drodze 6280

męża.

Oferty panów, którzyby chcieli pozostać dozgonnym towarzyszem uprasza się pod adr: M. R. 2436 Wrocław, (Breslau) Hauptpostl.

Pomocnika

starszego do handlu żelaza, długiego, krótkiego i kolon. potrzebuje od 1. 1 1910 lub prędzej.

A. Wybieralski,
Miejska Górka, Görchen.

Szkoła

kroju damskiego
w Poznaniu

założ. w r **1870** przez **Maksymiljana Kazubowskiego** akademicznie wykształconego nauczyciela kroju i wydawcy „Podręcznika kroju damskiego.“

Przyjmuje się na kursa **zawodowe krawcowe,** pragnące wydoskonalić się w kroju. oraz **panie, nie mające wprawy, lub też wcale jeszcze nie znające krawiecczyzny.** Kurs obejmuje gruntowną naukę wykwintnej krawiecczyzny i kroju staników francuskich, angielskich i wiedeńskich, również **angielskich kostjumowych kabatów,** okryć, żuławek, peszyć na futra, peleryn, sukien „princesse“, „empire“ itd. Ażeby ułatwić pogląd na wszelkie zmiany mód, objaśniam dokładnie **żurnal,** tak, że każda uczennica z łatwością pokonać może wszelkie trudności. Uczę także kroju ubranek dla chłopców oraz kroju bielizny. Krój ten, którego zaletą jest elegancki fason, **wykluczа wszelkie poprawki** tak przy stanikach jak i kabatkach. Na zakończenie robi każda z pań samodzielnie próbę podług **najświeższych żurnali.** Naukę ułatwia **„Podręcznik“** wydany i opracowany przez **założyciela szkoły** podług własnej metody, który premiowany został dla swej pod każdym względem dobrej a nadewszystko jasnej teorji na **wystawie prowincjonalnej w Poznaniu w roku 1895 srebrnym medalem** i dyplomem honorowym. Kurs trwa **1 do 3 miesięcy.** dla pań nie znających wcale krawiecczyzny **6 miesięcy.** W każdym razie nie zwalnia się uczennicy przed wyuczeniem się **gruntownie.** Przyszły kurs rozpoczyna się **4 stycznia 1910.** Lekcje trwają od godzinie 9 do 12 przed południem i od godz. 2 do godz. 5 po południu.

M. Kazubowskiego szkoła kroju damskiego
plac Piotra (Petriplatz) **nr. 3. III-ptr.**

Kazimira Kazubowska

przewodnicząca szkoły.

Gościniec i 80 mg. roli w dużej wsi nad szosą, gdzie kościół i szkoła, wpłata 20,000 mk. na sprzed. lub zamianę na folwark od 200 mg. lub mniej. hotel. **P. Majewicz,** Gniezno, Gnesen.

Oberża połącz. z kramem rzeźnickim i kolonialnym do tego ok. 25 mórg dobrej obsianej ziemi w rynku na małem mieście jest z powodu innego przedsięb. przy wpł. 10 do 12000 mk. do nabycia. Świetny interes dla rodaka. Zgł. przyjm. **Ludwik Gosiński,** Bimno p. Neuthal, St. kolejowa Bimno.

Jest zaraz do sprzedania

1. Gospodarstwo 25 mórg z wiatrakiem w wielkiej kościelnej wsi z dobrem mlewem. Wpłaty 4 do 5 000 mk.
2. Gospodarstwo 36 mórg blisko Gniezna przy wpłacie 6000 mk.
3. Gospodarstwo 95 mg., 3 klm. od Gniezna przy wpł. 12000 mk.
4. Gospodarstwo 150 mórg. 7 klm. od Gniezna z masiw budynk.

Do wydzierżawienia zaraz Folwark 308 mg. i folwark 380 mg. Do objęcia potrz. 16—20000 mk. Zgłoszenia przyjmuje **Józef Mielcarz, Gniezno** Stadtpark 4

Pannę

do handlu kolonialnego i wyszynku potrzebuje od 1. 1. 1910. Zgłoszenia z dołącz. świadectw i podaniem pensji upr.

Fr. Rejek, Żerków.

Nakładem i drukiem Fr. Chodczyńskiego w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Łaszewski w Poznaniu.

(Dodatek)